



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(939)

62. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 27 maja 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi i zmieniającej dyrektywy 2004/39/WE i 2009/.../WE – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2009) 207.
2. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1717/2006 ustanawiające Instrument na rzecz Stabilności – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2009) 195.
3. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej:
COM (2009) 218, COM (2009) 216, COM (2009) 202, COM (2009) 199,
COM (2009) 198, COM (2009) 189, COM (2009) 187, COM (2009) 186,
COM (2009) 182, COM (2009) 176, COM (2009) 173, COM (2009) 168,
COM (2009) 167, COM (2009) 136, COM (2009) 135, COM (2009) 129,
COM (2008) 779.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 32)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Witam wszystkich państwa. Witam członków komisji, a przede wszystkim chciałbym powitać naszych gości: pana ministra Dariusza Daniluka z Ministerstwa Finansów i zastępcę dyrektora Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego w Ministerstwa Finansów, pana Piotra Kozińskiego. Witam również eurodeputowanych: pana Marcina Libickiego, który często jest na naszych posiedzeniach, i panią Urszulę Gacek, która w poprzednich kadencjach była członkiem Komisji Spraw Unii Europejskiej, za nim została wybrana na posła do Parlamentu Europejskiego.

Proszę państwa, w porządku obrad mamy dwa robocze punkty i punkt trzeci zawierający propozycje prezydium.

Czy macie państwo w sprawie porządku jakieś uwagi? Nie.

Wobec tego przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu: wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi i zmieniającej dyrektywy 2004/39/WE i 2009/.../WE. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Finansów. Rozpatrujemy ten punkt w trybie art. 6.

Panie Ministrze, bardzo proszę o krótkie przedstawienie tego projektu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Dariusz Daniluk:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Projekt w tej ostatniej wersji otrzymaliśmy stosunkowo niedawno, bo 15 maja. Trwają prace grup roboczych. Pan dyrektor Koziński właśnie niedawno wrócił z ostatniego posiedzenia takiej grupy. Generalnie dyrektywa jest jednym z działań Komisji inspirowanych kryzysem finansowym w krajach zachodnich. Z tego też wynika jej zakres przedmiotowy i podmiotowy. Celem projektu jest ustanowienie bezpiecznych i zharmonizowanych ram wspólnotowych, mających zastosowanie do monitorowania i nadzorowania ryzyka, jakie mogą generować tak zwani zarządzający alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi. Chodzi o uniknięcie zagrożenia dla stabilności finansowej, dla inwestorów, dla kontrahentów, a także innych uczestników rynku finansowego. Czyli jest to bardzo szeroki zakres podmiotowy, cele zostały określone również bardzo ogólnie. Co więcej, celem projektu jest umożliwienie zarządzającym, w skrócie ZAFI, którzy mieliby spełniać nowe, bardzo rygorystyczne wymagania, świadczenia usług

i udostępniania funduszy na obszarze całego rynku wewnętrznego. To z kolei jest spójne z generalną zasadą swobody przepływu usług i kapitału.

Krótko mówiąc, tak jak sugerował pan przewodniczący, jest to wprowadzenie szeregu rozwiązań generalnie nakładających istotne obciążenia na uczestników obrotu: po pierwsze, objęcie zasadami licencjonowania podmiotów, które zaliczone zostały do kategorii ZAFI, czyli takich jak fundusze hedgingowe, wszelkiego rodzaju instytucje typu *private equity*, fundusze inwestycyjne na rynku nieruchomości lub surowców, fundusze inwestycji infrastrukturalnych oraz inne typy funduszy; po drugie, wprowadzenie jednolitego paszportu dla ZAFI; po trzecie, ustanowienie minimalnego poziomu świadczonych usług i minimalnego zakresu informacji przekazywanych inwestorom; po czwarte, wprowadzenie obowiązku regularnego przekazywania właściwemu organowi nadzoru określonych informacji, zakres tych informacji wydaje się bardzo szeroki; po piąte, wprowadzenie instytucji banku depozytariusza, a także niezależnej wyceny aktywów alternatywnych funduszy inwestycyjnych przez podmiot zewnętrzny, tak zwanego taksatora; po szóste, ograniczenie możliwości udostępniania alternatywnych funduszy inwestycyjnych wyłącznie inwestorom instytucjonalnym. W przypadku inwestorów detalicznych mogłoby to się odbywać za zgodą lokalnych władz przy zastrzeżeniu wprowadzenia możliwości dodatkowych zabezpieczeń regulacyjnych.

To nie wyczerpuje wszystkich zmian, które przewiduje ten projekt dyrektywy. Na obecnym etapie projektu dyrektywy wyłączone są spod jej przepisów tak zwane mniejsze fundusze, czyli tak zwane wyłączenia de minimis. W przypadku ZAFI zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi takim progiem jest 100 milionów euro. W przypadku ZAFI, które zarządzają alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi i nie stosują dźwigni finansowej, nie przyznają inwestorom praw do umorzeń przez okres pięciu lat od daty utworzenia danego alternatywnego funduszu, takim limitem jest 500 milionów euro.

Wstępne stanowisko rządu w kwestii projektu co do celów generalnych jest pozytywne. Wydaje się, że to jest ruch we właściwym kierunku. Jednak jest szereg wątpliwości natury takiej prakseologicznej, legislacyjnej. Po pierwsze, wydaje się, że zakres projektu tej dyrektywy jest zbyt szeroki. Wątpliwości budzi koncepcja stosowania jednolitych wymogów wobec wszystkich zarządzających funduszami inwestycyjnymi bez wyraźnego rozróżnienia i uzależnienia poziomu restrykcyjności nakładanych wymogów od poziomu ryzyka związanego z typem działalności danego podmiotu. Na wstępie wymieniłem kategorie jednostek, które są zaliczone do ZAFI. Profil ryzyka tych instytucji jest bardzo różny, charakter inwestorów może być bardzo różny, a proponuje się bardzo jednolite i bardzo wymagające regulacje i ograniczenia.

Jest też szereg kwestii technicznych, które na etapie prac nad dyrektywą będą musiały zostać uwzględnione, przede wszystkim: doprecyzowanie pojęć i definicji przewidzianych projektem dyrektywy, kwestie z zakresu władzy lokalnej i krajowej do dodatkowego regulowania pewnych działań, czy kwestie wyjątkowo dużej liczby przepisów wykonawczych, które miałyby towarzyszyć tej dyrektywie.

Warto też pamiętać, że przepisy dyrektywy zawarte w częściach „Przedmiot” i „Zakres stosowania” już zostały uregulowane w Polsce ustawą z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych. Oczywiście to nie jest pełne uregulowanie. Jednak w naszej ocenie, sądząc z praktyki, która występuje, jest to uregulowanie adekwatne do rozwoju instytucji w naszym kraju, które można by zaliczyć, stosując tę nomenklaturę unij-

na, do kategorii ZAFI. Oczywiście jest szereg różnic, ale nie jest to w warunkach polskich jakiś obszar zupełnie nie doregulowany. Ja rozumiem te wyzwania wynikające z doświadczeń krajów zachodnich, gdzie te instytucje działały w zupełnie innej skali, w zupełnie innym charakterze i niektóre przyczyniły się do tych zdarzeń kryzysowych. Tak że wydaje się, że nasza sytuacja merytoryczna i nasza wrażliwość powinna być adekwatna do naszej sytuacji. Takie jest nasze wstępne stanowisko. Dziękuję za głos.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Ja poproszę pana senatora Jana Wyrowińskiego o uwagi do projektu.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Przewodniczący! Państwo Europosłowie! Szanowni Państwo!

Otóż pan minister słusznie na początku zauważył, że to jest kolejna inicjatywa legislacyjna Unii, wychodząca naprzeciw doświadczeniom z kryzysu. Warto może na początku powiedzieć, że poza tym wyłączeniem de minimis, o którym mówił pan minister, dotyczącym tych mniejszych funduszy, w zasadzie pod rozwiązania proponowane w tym wniosku podpadają wszystkie fundusze, które nie są funduszami działającymi zgodnie z dyrektywą UCITS, którą my tutaj kiedyś analizowaliśmy. To jest dyrektywa, która odnosi się do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe. W zasadzie wszystkie inne fundusze, które pan minister wymienił, ale także te, które są jeszcze bardziej wyrafinowane, będą podlegały pod tę dyrektywę, jeżeli ona zostanie przyjęta.

Sprawa wiąże się z kryzysem i żeby było ciekawiej, chciałbym państwu powiedzieć, że wczoraj znalazłem w internecie opracowanie Price Waterhouse z października 2008 r. analizujące... Z opracowania tego wynika potrzeba ułatwienia sprzedaży, czyli udostępnienia jednostek tychże funduszy w sprzedaży detalicznej. Chciałbym zauważyć, że miesiąc wcześniej, 15 września padł Lehman Brothers. Raport Price Waterhouse był bardzo optymistyczny. Dowodził, że taka poważna instytucja w swoim raporcie analizowała sytuację niezwykle optymistycznie. Nie było żadnych sygnałów, które miałyby świadczyć o tym, że za pół roku trzeba będzie w taki sposób proponować modyfikację przepisów działania tych funduszy. Moim zdaniem jest to interesujące.

Kolejna sprawa dotyczy tych zastrzeżeń, o których mówił pan minister, czyli kwestii zróżnicowania ryzyka, które mogłoby prowadzić do tego, że te restrykcyjne przepisy dotyczyły w mniejszym stopniu na przykład funduszy *private equity* niż funduszy hedgingowych. Otóż przypadkowo wczoraj znalazłem w internecie tekst poważnego analityka jeszcze z lipca 2007 r., którego fragment pozwolę sobie państwu przytoczyć: „Ograniczenia prawne, terror ze strony państwowych instytucji kontrolnych, a zwłaszcza ustawa Oakley-Sarbanes – to jest ustawa amerykańska – wywołały wśród inwestorów popłoch”. Reakcją na te minimalne ograniczenia – bo amerykańskie ograniczenia były znacznie mniejsze niż te nasze – był ruch w kierunku *private equity* „które przejęły z rynku najlepszych menedżerów i poza giełdowym zgiełkiem lokują kapitał bez konieczności oglądania się na prokuratorów, czy agentów Komisji Papierów Wartościowych”. Czyli jest to typowy przykład działań biznesowych, które wymykają się spod dosyć liberalnej kontroli władz amerykańskich, jeżeli chodzi o rynek papierów

wartościowych i cały segment funduszy inwestycyjnych. Czyli *private equity* były również formą działań inwestycyjnych, których atrakcyjność polegała na tym, że były poza kontrolą. W związku z tym ja nie mogę zaakceptować państwa tezy. Oczywiście na naszym rynku to wygląda nieco inaczej. Ale generalnie wydaje mi się, że to nieco restrykcyjne działanie jednak w świetle tego, co się stało, być może jest konieczne. I ja tutaj nie akceptowałbym tego zastrzeżenia, które zawarte jest w opinii rządowej.

Na koniec, zgadzając się w pełni z tym, co proponuje Komisja Europejska, bo to było efektem również pracy tej grupy, na której czele stał pan Jacques Delors, chciałbym powiedzieć, że ta dyrektywa, która ma być zmieniona, to jest ta słynna dyrektywa z początku roku, kiedy pojawiła się sprawa opcji walutowych. Ta dyrektywa nie została zaimplementowana w tej części dotyczącej właśnie konieczności informowania klientów biur brokerskich i innych o stopniu ryzyka związanego z zakupem jednostek inwestycyjnych, czy jakichś innych instrumentów finansowych wiążących się z taką właśnie inwestycją. Jak wiemy, pan prezydent przekazał ją do Trybunału Konstytucyjnego nie z tego powodu, tylko dlatego, że przy okazji chcieliśmy zmienić nieco zasady funkcjonowania nadzoru NBP itd. No ale tak się stało, jak się stało. Konkludując, Panie Przewodniczący, jestem za tym, żebyśmy odnieśli się pozytywnie do tego projektu, aktu prawnego czyli do tego wniosku zmieniającego te dwie dyrektywy, i abyśmy nie przychyłili się do tego wniosku w części dotyczącej zróżnicowania jak gdyby sposobu podejścia do poszczególnych funduszy, tak jak to proponuje rząd.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Zaraz oddam głos panu ministrowi. My opiniujemy w tej chwili projekt dyrektywy, a opinie dotyczące stanowiska rządu oczywiście będą się jeszcze ścierały w czasie dyskusji itd. Z tym że ja na tle tego, o czym mówił pan senator Wyrowiński, zastanawiam się nad jedną rzeczą. Pan minister być może odpowie mi na to. Oczywiście my mówimy o tym, że obszar finansowy wymaga wprowadzenia nowych regulatorów, jakichś zabezpieczeń. Ale gdyby wrócić do tych, które dotąd funkcjonowały... Czyli były jakieś instrumenty kontrolne. Jednak bardzo często pojawia się pytanie – i o tym mówił pan senator Wyrowiński – o rzetelność stosowania tych dotychczasowych regulatorów i instytucji, które oceniały na podstawie tego, co było możliwe. Ja podejrzewam, że właśnie opinie były nierzetelne i to w dużej części spowodowało, że zostaliśmy uśpieni. Czy to tak jest, czy nie, Panie Ministrze?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Dariusz Daniluk:**

Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego, jeśli państwo pozwolą, zrobię krótki wstęp historyczny. Generalnie to, co obserwujemy odnośnie inicjatyw regulacyjnych, nie jest żadnym novum. Po każdym większym czy mniejszym kryzysie finansowym następowała tak zwana pogłębiona refleksja, w efekcie której doprowadzono do zaostrzenia przepisów, które później sukcesywnie są wprowadzane między innymi z uwagi na zjawiska, których się nie da tak naprawdę uniknąć: po pierwsze, tak zwany arbitraż normatywny, po drugie, zdolność do omijania przepisów. To nie dotyczy tylko dziedziny usług finansowych. Jest taka naturalna tendencja osób, które uznają, że

koszty regulacji są zbyt duże i warto zainwestować w inżynierów finansowych, w prawników, żeby uzyskać stopy zwrotu z ominięcia regulacji. To są rzeczy takie dosyć naturalne. Stąd też wydaje się, że warto przy określaniu nowych ram regulacyjnych od razu stawiać sobie pytanie, które zadał pan przewodniczący: czy te przepisy da się zastosować w praktyce skutecznie i w długim okresie? Analizy są oczywiście jeszcze niepełne, ale przeprowadzono już wiele badań i jest wielu praktyków, wielu akademików, którzy wypowiedzieli się na temat chociażby kryzysu finansowego w Stanach Zjednoczonych czy w Wielkiej Brytanii. Jednak wydaje mi się, że tam główny nurt krytyki – może to do nas aż tak nie dociera – nie dotyczy jakiegoś niedoregulowania sektora usług finansowych, ale dotyczy raczej złej praktyki stosowania istniejących uprawnień przez regulatorów i niejasnych kompetencji. Proszę pamiętać, że w Wielkiej Brytanii mamy jedną instytucję generalnie nadzorującą, w skrócie FSA, w Stanach Zjednoczonych w zależności od tego, jak rozległy jest konglomerat finansowy jest do kilkunastu regulatorów, którzy po prostu mają częściowe informacje, nie dość dobrze ze sobą współpracowali, i często po prostu ociągali się z egzekwowaniem przepisów, które być może, gdyby zostały zastosowane, powstrzymałyby to nadmierne ryzyko w tych instytucjach. To tak tytułem wprowadzenia, czy w odpowiedzi na pytanie pana przewodniczącego.

Jeśli pan senator Wyrowiński pozwoli, przedstawię krótki komentarz dotyczący tego, co zostało powiedziane odnośnie do *private equity*. Ja zgodnie z prośbą pana przewodniczącego skrótowo przedstawiłem tę dyrektywę. Wydaje się, że ona jest na stosunkowo wczesnym etapie przygotowań technicznych. Jest też wysoce prawdopodobne, że przed nową kadencją Parlamentu Europejskiego te prace się nie zakończą, bo technicznie – pan dyrektor wrócił właśnie z posiedzenia grupy roboczej – jest wiele otwartych problemów, chociażby definicyjnych. To znaczy zostało generalnie zadekretowane, że coś ma być objęte regulacją, ale co konkretnie, to już trzeba rzeczywiście bardzo precyzyjnie zdefiniować.

Szczególnie wrażliwa kwestia dotyczy tych *private equity*, które same w sobie nie stanowią jakiejś homogenicznej kategorii. W ramach tych funduszy są bardzo zróżnicowane podmioty w sensie skali, strategii inwestycyjnej, przedmiotu inwestycji. Warto też pamiętać, że wedle mojej wiedzy zarówno w komunikatach grupy G20, która wstępnie zapaliła zielone światło do tego typu inicjatyw, oraz w raporcie Delors jednak nacisk jest zdecydowanie na regulowanie hedge funds, których negatywny wpływ na zaburzenia czy na rynki finansowe w ostatnich kilkunastu miesiącach wydaje się nie być kwestionowany. Jeśli chodzi o *private equity* nie wyrażano tak jednoznacznych poglądów. Warto też pamiętać, że te fundusze mają generalnie inny profil ryzyka, zazwyczaj nie stosują też dźwigni finansowej, a ich horyzont czasowy inwestowania jest długookresowy. W związku z tym warto pamiętać, że poziom bezpieczeństwa i świadomość inwestorów, którzy decydują się zainwestować w to swoje pieniądze są zupełnie inne niż podmiotów, które można by nazwać quasi deponentami, i wymagają jakiejś szczególnej ochrony. MiFID czy przepisy dyrektywy UCITS są nakierowane w szczególności na tych, którzy nie są aż takimi profesjonalistami w obrocie jak ludzie decydujący się na korzystanie z *private equity* czy z hedge funds. Tyle tytułem wyjaśnienia.

Zresztą, tak jak powiedziałem, rząd generalnie co do kierunku zmian jest bardzo pozytywnie nastawiony. Ale ze względu chociażby na interes polskiej gospodarki, w której *private equity* mogą być istotnym źródłem akumulowania kapitału i wspiera-

nia różnych sektorów, oczywiście atrakcyjnych dla inwestorów, ta nadmierna regulacja może okazać się barierą. W tym momencie trudno to oczywiście skwantyfikować, ale warto to mieć też na uwadze. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Każda regulacja ogranicza swobodę. I zawsze jest pytanie o ten kompromis. Ja myślę, że to jest rzeczywiście początek drogi i że kierunek jest dobry...

(*Senator Jan Wyrowiński:* Jeżeli mam płacić 3 tryliony dolarów za to, że tak powiem, żeby trochę się wynurzyć ponad, to mimo wszystko są wskazane tutaj nadmierna ostrożność i pewien...)

Czyli tu jest sygnał, żeby...

(*Senator Jan Wyrowiński:* To znaczy powiem tak: po prostu dmuchają na zimne, ale czasami warto dmuchać na zimne.)

Czy są jeszcze inne pytania? Nie ma.

Wobec tego jest propozycja pana senatora, aby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt dyrektywy, a my będziemy śledzili tę sprawę.

Czy jest inna propozycja? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Wobec tego, Panie Ministrze, wymieniliśmy swoje uwagi w tej sprawie i komisja pozytywnie opiniuje projekt dyrektywy.

Tak że dziękuję bardzo panu ministrowi i panu towarzyszącemu za udział w posiedzeniu komisji.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do punktu drugiego: wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie WE nr 1717/2006 ustanawiające Instrument na rzecz Stabilności.

Resortem wiodącym jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Chciałbym bardzo serdecznie przywitać pana ministra Jana Borkowskiego i panią Agatę Zajęgę z Departamentu Unii Europejskiej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Punkt ten jest rozpatrywany w trybie art. 6.

Myśleliśmy, że nie ma potrzeby omawiania tego punktu, bo to jest jak gdyby doprowadzenie do zgodności z orzeczeniem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, ale z tego, co przedstawił nam resort, wynika, że są zawarte w nim nowe propozycje.

Panie Ministrze, proszę o krótkie wprowadzenie do tego dokumentu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panowie Senatorowie! Panie i Państwo Posłowie! Panie i Panowie!

Sprawa nie jest kontrowersyjna. Prezentujemy tutaj stanowisko rządu odnośnie do wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego dotychczasowe rozporządzenie nr 1717 z roku 2006, na podstawie którego został powołany do życia Instrument na rzecz Stabilności, działający w ramach polityki zewnętrznej Unii Europejskiej i służący do podejmowania działań – oczywiście poza

granicami Unii Europejskiej, w krajach trzecich – które przeciwdziałają sytuacjom kryzysowym czy zagrożającym kryzysem. Ten instrument w obecnej perspektywie finansowej dysponuje kwotą – sprawdzę dokładnie – 2 miliardów 62 milionów euro. Nie jest to więc kwota... Mówimy tutaj o... Na realizację tego rozporządzenia w obecnej bieżącej perspektywie finansowej jest przewidziana kwota ponad 2 miliardów euro.

Proponowana zmiana wynika między innymi z orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z ubiegłego roku wydanego w związku ze skargą Komisji przeciwko Radzie na niewłaściwą podstawę, w oparciu o którą zostały wniesione wkłady Unii Europejskiej do Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej. Zatem implementacja tego orzeczenia wymaga zmian prawnych. Zgodnie z tym wyrokiem środki zwalczania, rozprzestrzeniania i wykorzystywania broni strzeleckiej i lekkiej, bo o takie kwestie tu chodzi, oraz dostępu do niej, są wdrażane przez Wspólnotę w ramach polityki rozwoju, a więc w ramach rozporządzenia nr 1717 z roku 2006. Oznacza to, że niezbędne jest wprowadzenie zmian w dwóch artykułach rozporządzenia w celu dostosowania go do orzeczeń Trybunału. Z tego samego powodu należy wprowadzić zmiany w art. 4 ust. 1 lit. a, który mówi o pomocy na rzecz wspierania walki z nielegalnym handlem w celu włączenia do niego bezpośredniego odwołania do broni strzeleckiej i lekkiej. Zatem mamy tutaj dość konkretną kwestię nierozprzestrzeniania broni strzeleckiej i lekkiej.

Rząd popiera zaproponowane zmiany, po pierwsze, ze względu na wymogi, które zostały wskazane w orzeczeniu ETS, po drugie, dlatego, że jest potrzeba, by w ramach tego instrumentu można było skutecznie realizować kompleksowe projekty tak, by efektywnie skorzystać z tych środków, które przewidziane są na realizację tego rozporządzenia. W związku z tym w ramach zmiany w tym rozporządzeniu między innymi zwiększa się kopertę finansową z 7 do 10%, z której można realizować projekty, o których mówi to rozporządzenie. Ten projekt, który zmienia to rozporządzenie nr 1717, nie ma żadnych negatywnych skutków zarówno jeśli chodzi o naszą wewnętrzną legislację, jak i jeśli chodzi o skutki społeczne czy skutki gospodarcze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana senatora Tomasza Misiaka o uwagi.

Senator Tomasz Misiak:

Proszę państwa, rzeczywiście, tak jak pan minister powiedział, sprawa wydaje się dosyć prosta. Wprowadza się do dyrektywy dodatkowe zapisy dotyczące działań antykryzysowych, które obejmują między innymi przeciwdziałanie nielegalnemu handlowi i nielegalne korzystanie z broni strzeleckiej lekkiej, ale również: działania inspekcyjne, udzielanie pomocy ofiarom, uświadamianie problemu ogółowi społeczeństwa. Ponieważ dodaje się znaczne obowiązki w ramach tego punktu i tej dyrektywy, naturalne jest – wynikające z tego paragrafu – zwiększenie środków finansowania z 7 do 10%. Wydaje się, że nie ma rzeczywiście potrzeby – szczególnie, że jest to wyrok ETS – żeby to kwestionować i nie ma co się rozwodzić nad tym punktem. Dlatego moja uwaga jest taka, żeby komisja to poparła.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania?

Panie Ministrze, ja chciałbym skorzystać z okazji, bo wiem, że... Albo inaczej. Po raz pierwszy Polska jest członkiem Unii Europejskiej na przełomie dwóch kadencji, czyli po wyborach, gdy następują zmiany składu Parlamentu, Komisji itd. Czy mógłby pan w dwóch słowach powiedzieć, jak to jest z ciągłością projektów legislacyjnych, które są procedowane? Czy one wszystkie są dalej procedowane? Bo na przykład u nas dokumenty, które są złożone w Sejmie, potem tracą ważność itd. Jak to jest tutaj?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Jeśli chodzi o zmianę kadencji Parlamentu Europejskiego – jednoczesna zmiana składu Komisji zawsze następuje w tym samym roku – to tutaj nie mamy takich problemów, które wynikają z naszych krajowych regulacji, kiedy to wygasa możliwość rozpatrywania już złożonych wniosków po zmianie rządu. Tak więc wszystkie te projekty, które rozpatrujemy obecnie, zostaną przejęte przez nowy Parlament i będą procedowane już...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: I będą procedowane przez nową Komisję.)
...przez nową Komisję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Rozumiem, że jeszcze...

Proszę bardzo, senator Gorczyca.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Przewodniczący, mam takie pytanie: czy jest definicja broni strzeleckiej lekkiej? Ja się spotkałem przynajmniej z dwiema definicjami. Czy pan minister w swoich materiałach gdzieś to wyczytał?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, Panie Ministrze. Może pan jest specjalistą...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Dziękuję.

To trudne pytanie, bo po pierwsze, nie specjalizuję się w takich sprawach, a po drugie, w związku z tym rozporządzeniem nie spotkaliśmy się z definicją broni. Myślę,

że to jest każdorazowo definiowane w odniesieniu... Bo tam chodzi o memorandum na określone typy broni i w tym memorandum to było zapewne doprecyzowane.

Senator Stanisław Gorczyca:

Tylko dopowiem, że jest kilka definicji i na przykład broń pneumatyczna też jest używana. Tu chodzi o liczbę dżuli, i to prawdopodobnie chodzi o 1000 J, to jest ta granica lekka – ciężka.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Nie chodzi o ciężar. Ja myślałem, że chodzi o ciężar.)

Nie o ciężar. Tak, ale nie wiadomo, czy o to chodzi.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czyli jest propozycja, aby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt rozporządzenia. Tak to zgłosił pan senator.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego, Panie Ministrze, komisja pozytywnie opiniuje projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady. Tak że dziękuję panu ministrowi i pani za udział w posiedzeniu komisji.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Dziękujemy bardzo.)

Zamykam ten punkt.

Proszę państwa, punkt trzeci to jest propozycja prezydium, aby nie rozpatrywać dokumentów o numerach: COM (2009) 218, 216, 202, 199, 198, 189, 187, 186, 182, 176, 173, 168, 167, 136, 135, 129 i COM (2008) 779. Wszystkie byłyby rozpatrywane w trybie art. 6, ale my proponujemy, aby... One są mniejszej wagi. Gdyby były inne opinie, to prosimy o sygnał i wtedy możemy do sprawy wrócić.

Wyczerpaliśmy porządek obrad.

Dziękuję wszystkim za udział w posiedzeniu, również naszym eurodeputowanym.

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 08)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851